

Urszula DUDZIAK

Ks. Włodzimierz WIECZOREK

KU LEPIEJ ZDEFINIOWANYM PRAWOM RODZINY

Symposium „Dwadzieścia pięć lat Karty Praw Rodziny

Aktualność i wartość przesłania”

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Lublin, 21 X 2008

Katedra Teologii Rodziny Instytutu Nauk o Rodzinie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II zorganizowała 21 października 2008 roku symposium naukowe z okazji jubileuszu ogłoszenia przez Stolicę Apostolską Karty Praw Rodziny. Wartość tego dokumentu, który pomyślany został jako fundamentalny model polityki prorodzinnej do przyjęcia przez poszczególne kraje, sprawia, że przypomnienie treści Karty oraz dogłębna analiza jej przesłania, a także ocena realizacji są ze wszech miar uzasadnione.

Osobą witającą zaproszonych gości był dziekan Wydziału Teologii KUL ks. prof. dr hab. Mirosław Kalinowski. Jako pracownik naukowo-dydaktyczny, kierownik jednej z katedr, a także były dyrektor Instytutu Nauk o Rodzinie, zwrócił on uwagę na zagadnienia naukowe związane z kierunkiem badań reprezentowanym przez Instytut i podkreślił, że w związku z planowanymi ogólnopolskimi przekształceniami zmierzającymi do wyodrębnienia dziedzin i dyscyplin naukowych nie została jeszcze podjęta decyzja o zakwalifikowaniu nauk o rodzinie. Sytuacja ta wskazuje na potrzebę zadbania o wykluczenie fragmentarycznego i technologicznego ujmowania człowieka,

jego relacji małżeńskich i rodzinnych. Możliwość taką stwarza włączenie nauk o rodzinie do nauk teologicznych, co stanowić będzie gwarancję zachowania w nich integralnej wizji osoby oraz więzi małżeńskich i rodzinnych. Ksiądz Dziekan wyraził nadzieję, że rozpoczęte symposium wzmocni także tę argumentację.

Dyrektor Instytutu Nauk o Rodzinie ks. dr hab. Marian Stepulak poinformował, że spośród dziesięciu instytutów Wydziału Teologii KUL Instytut Nauk o Rodzinie jest najmłodszy, ale najliczniejszy. Aktualnie kształci się w nim około pięciuset studentów. Dyrektor opisał zakres ich kształcenia oraz obecne i planowane etapy edukacyjne. Przypomnił o obchodzonym w tym roku dziesięcioleciu Instytutu i planowanym w maju 2009 roku Międzynarodowym Kongresie Rodziny. Następnie odczytał w całości pismo przesłane przez Przewodniczącego Rady do spraw Rodziny Konferencji Episkopatu Polski ks. bp. Kazimierza Górniego, w którym Ksiądz Biskup wyraził nadzieję, że symposium przyczyni się do wzrostu szacunku dla rodziny, zwłaszcza w sytuacji wciąż nieobecnej w Polsce należytej polityki prorodzinnej. Zwrócił również uwagę na potrzebę intensywniejszych działań zmierzających

do ochrony ludzkiej godności i życia człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci. Biskup Górny przypomniał słowa Papieża Polaka, który podczas wizyty w polskim parlamencie mówił, że porządek prawny powinien być budowany na mocnym fundamencie etycznym.

Kolejnym mówcą był wiceprzewodniczący Rady do spraw Rodziny Konferencji Episkopatu Polski ks. bp dr Stanisław Stefanek. Na wstępie potwierdził on słowa Księdza Dziekana o konieczności właściwego rozmieszczenia nauk o rodzinie w klasyfikacji naukowej i określił teologię jako naukę integrującą, która skutecznie wspiera rozwiązywanie rozmaitych problemów, na przykład bioetycznych. Następnie przedstawił rodowód Karty Praw Rodziny, wskazując, że inspiracji do jej ogłoszenia dostarczył poświęcony rodzinie synod biskupów, który odbył się w Rzymie w roku 1980. W propozycji numer 142 ojcowie synodalni zasugerowali Ojcu Świętemu, by wytyczył kierunek legislacyjny umożliwiający pogodzenie ziemskiego wymiaru horyzontalnego rodziny – komunii jej członków, z wymiarem wertykalnym, w którym rodzina zostaje wkomponowana w rzeczywistość Bożą. W numerze 46. adhortacji *Familiaris consortio*, ogłoszonej dnia 22 listopada 1981 roku, Jan Paweł II zawarł zarys przyszłej Karty Praw Rodziny, wskazując zarazem na rolę rodzin w budowaniu życia społecznego.

Karta Praw Rodziny została ogłoszona 22 października 1983 roku. Jej promocja w Polsce rozpoczęła się od spotkania w Instytucie Studiów nad Rodziną, w którym uczestniczyli: marszałek senatu prof. Andrzej Stelmachowski, nuncjusz apostolski abp Józef Kowalczyk, który przekazał ten dokument Instytutowi, abp prof. dr hab. Kazimierz Majdański oraz reprezentanci instytucji pozarządowych i środków społecznego przekazu. Marszałek Stelmachowski

zwrócił uwagę na zagrożenie polegające na pojawieniu się – pod sztandarami poszanowania praw mniejszości – publicznej tyranii ograniczającej swobodę ludzi nienależących do tych mniejszości. Nuncjusz ostrzegł przed ideologizacją myślenia, prywatyzacją postaw moralnych i relatywizmem. Kolejne formy promocji Karty Praw Rodziny polegały na organizowaniu przez poszczególne diecezje uzgodnionych z władzami wojewódzkimi spotkań przedstawicieli organizacji społeczno-politycznych oraz doradców życia rodzinnego zaangażowanych w prace diecezjalnych duszpasterstw rodzin, ludzi nauki oraz wiernych, zwłaszcza małżonków i rodziców. Podczas tych spotkań następowało oficjalne przekazywanie dokumentu. Prowadzono także wykłady przybliżające tematykę Karty. Szczególnie wartościowe było podjęcie przez profesorów, biskupów i parlamentarzystów wspólnego studium, rezultatem którego były prace nad ustawą chroniącą życie, utworzenie centrów pomocy rodzinie, stopniowe opracowywanie czytelnego języka poprawnie opisującego sprawy rodziny. Elementem inicjującym kształtowanie właściwej polityki prorodzinnej stał się „Raport o stanie polskich rodzin”.

Biskup Stefanek wyraził sprzeciw wobec stanowiska Leszka Balcerowicza, który określił troskę o sprawy rodziny, wynikającą z postulowanej w Karcie polityki prorodzinnej, jako „marzenie Janosika”. Zdaniem biskupa Stefanka wcielenie w życie Karty Praw Rodziny jest szansą przetrwania i rozwoju społeczeństw. Działania te utrudnia niestety polemika między zwolennikami dwóch przeciwstawnych wizji społeczeństwa: pierwszej, w której wzrastanie człowieka w rodzinie jest dobrem priorytetowym, i drugiej, w której naczelną wartość przypisuje się kwestiom ekonomicznym. Doświadczenie krajów o wysokim standardzie eko-

nomicznym wskazuje bowiem, że dostatek dóbr materialnych nie stanowi gwarancji stworzenia sytuacji sprzyjającej udanemu życiu rodziny.

Kontrowersyjną postacią, która miała zabrać głos podczas sympozjum, była uczestnicząca w opracowywaniu zrębów polityki prorodzinnej dawna minister pracy i polityki społecznej w rządzie Jarosława Kaczyńskiego, a obecnie posłanka Prawa i Sprawiedliwości Joanna Kluzik-Rostkowska. W dniu sympozjum na łamach „Naszego Dziennika” ukazał się artykuł, w którym wyrażono obawy o negatywny wpływ poglądów prelegentki na koncepcje rodziny kształtujące się w mentalności studentów – uczestników tej sesji¹. Organizatorzy nie oczekiwali od przedstawicielki świata polityki wykładu wnoszącego istotne treści do wiedzy o rodzinie ani tym bardziej jakiegokolwiek próby interpretacji czy komentarza dokumentu Stolicy Apostolskiej. Istotne było raczej zdanie przez nią relacji z tego, na ile współczesna polityka prorodzinna i planowane ustawy zgodne są ze wskazaniami Karty Praw Rodziny. Niewykluczone, że posłanka obawiała się takiej konfrontacji. Nie przybyła bowiem na sympozjum, a w jej imieniu wystąpił i zreferował zagadnienie jej współpracownik i doradca, a zarazem kierownik działu „Praca i ubezpieczenia” w „Gazecie Prawnej” Bartosz Marczuk. Odniósł się on do polskiego paradoksu polegającego na tym, że chociaż wszystkie badania wskazują na uznawanie przez społeczeństwo wartości rodziny i na pragnienie posiadania liczego potomstwa, polskie rodziny charakteryzuje niska dzietność, istotnie odbiegająca od deklarowanych oczekiwań prokreacyjnych. Najniższy w Unii Europejskiej

współczynnik dzietności (1,3) nie zapewnia Polsce nawet prostej zastępowalności pokoleń. Sytuacja ta dowodzi istnienia problemów i barier utrudniających prokreację. Zamiarem polityków odpowiedzialnych za politykę prorodziną były likwidacja tych barier oraz ułatwienie realizacji ról zawodowych i rodzicielskich. Prelegent przedstawił dokonania i plany ustawodawcze, wskazał też na starania, które zakończyły się legislacyjną porażką. Do zmian pozytywnych zaliczył: wydłużenie urlopu macierzyńskiego, wprowadzenie ulgi podatkowej dla pracowników posiadających dzieci, zachęty dla pracodawców do utrzymywania w pracy osób powracających z urlopu wychowawczego, umożliwienie firmom finansowania z budżetu socjalnego nie tylko wczasów czy prezentów gwiazdkowych, co było czynione do tej pory, ale także chesnego i opieki lekarskiej oraz podniesienie kwoty składki emerytalnej za okres urlopu wychowawczego. Wśród planów, których realizacja się nie powiodła, wymienił: przedłużenie opieki instytucjonalnych przedszkoli obecnie zamykanych o godzinie 16.30, tworzenie mikroprzedszkoli dających rodzicom szansę wyboru, komu powierzyć swoje dzieci, zajęcie się rodzinami w kryzysie i opuszczonymi dziećmi, monitorowanie losów dziecka przez pediatrów, pracowników samorządowych i innych osób mających z nim kontakt, zobowiązanych do wprowadzania informacji o zauważonych problemach do systemu komputerowego, zmniejszenie deficytu mieszkań.

Należy jednak podkreślić, że niektóre z wymienionych przez prelegenta zamierzeń wymagają szczególnego rozważenia, ponieważ mogłyby zostać wykorzystane przeciwko rodzinie, jako nadmierna ingerencja instytucjonalna. Pozytywne jest dążenie do ochrony rodzin przed niesprawiedliwym opodatkowaniem, uwzględnianie dzietności w polityce podatko-

¹ Zob. M. J a s i t a, *Katolicka rodzina w wersji Kluzik-Rostkowskiej*, „Nasz Dziennik” 2008, nr 247 (3264).

wej i pozostawienie rodzicom samodzielności w zakresie sposobu wydatkowania budżetu rodzinnego, a także docenienie roli matek i umożliwienie im sprawowania jak najdłużej opieki nad potomstwem w ramach urlopów macierzyńskich i wychowawczych.

Komentując informacje przekazane przez Bartosza Marczyka, ks. bp Stanisław Stefanek zwrócił uwagę, że mimo podobnych danych statystycznych uzyskiwanych przez różne ośrodki badawcze, istnieją między nimi poważne różnice w obszarze proponowanej terapii. Podkreślił, że politykierstwo i cięcia budżetowe mogą zakłócić pracę wielu młodych specjalistów faktycznie dążących do objęcia troską polskich rodzin. Bartosz Marczyk przyznał, że rzeczywiście miały miejsce przypadki blokowania wartościowych programów przez ministerstwo finansów. Pobudzające do refleksji stało się kończące ten etap dyskusji pytanie, które postawił biskup Stefanek: Na jakiej zasadzie tworzone jest prawo? Czy w ustawodawstwie najistotniejsze jest przestrzeganie dyscypliny partyjnej, czy porządku rzeczywistości?

Druga część sympozjum rozpoczęła się od wykładu zatytułowanego: „Prawa Rodziny – między treścią prawa naturalnego a prawem stanowionym”, który został zaprezentowany przez prof. dr. hab. Andrzeja Maryniarczyka SDB, Kierownika Katedry i Zakładu Metafizyki KUL. W swoim wystąpieniu prelegent za punkt wyjścia przyjął zagadnienie ludzkiej godności, której uznanie stanowi fundament dokumentów broniących praw człowieka. Wśród nich na szczególną uwagę zasługują: Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, Karta Praw Rodziny i Karta Praw Narodów. Dokumenty te powstały w określonym kontekście kulturowym, w którym przypadki kwestionowania praw narodów, praw człowieka czy praw rodziny były i nadal są częste. Niemniej

jednak problem ochrony poszczególnych praw domaga się, by były one interpretowane w odniesieniu do prawdy o człowieku. Zagadnienie antropologiczne stanowi zatem istotę problemu, w oparciu o nie bowiem formułowane są prawa, które z natury przysługują człowiekowi, rodzinie czy narodom.

Prelegent pokrótce naszkicował dominujące w historii filozofii teorie antropologiczne, w tym starożytne koncepcje naturalistyczne oraz główne założenia filozofii Arystotelesa i Platona. Najwięcej miejsca poświęcił jednak personalizmowi. Wychodząc od definicji człowieka sformułowanej przez Boecjusza: „*rationalis naturae individua substantia*”, ukazał w perspektywie humanizmu integralnego złożoność struktury ludzkiego bytu. Tym, co w sferze duchowo-cieleśnej wyróżnia człowieka ze świata przyrody, są określone zdolności ludzkiego ducha. Pierwszą z nich stanowi zdolność poznawania – umiejętność świadomego dążenia do prawdy. Człowiek jest też istotą wolną, istotą zdolną do nawiązywania relacji z drugim człowiekiem w duchu miłości oraz istotą religijną. Tak określone właściwości ludzkiej natury pozwalają na ukazanie bytowych podstaw praw człowieka. Po pierwsze, w naturę człowieka wpisany jest dynamizm rozwojowy. Dzięki niemu, poznając prawdę, realizując wolność, miłość i swoje odniesienie do Boga, człowiek wewnętrznie dojrzewa i coraz bardziej staje się sobą. Po drugie, właściwości ludzkiego bytu są przyrodzone, co oznacza, że nikt nie może ich człowiekowi odebrać ani zakwestionować. One też właśnie generują określone prawa, które przysługują człowiekowi z racji samego urodzenia. W kolejnej części wykładu ksiądz profesor Maryniarczyk podjął próbę określenia, czym są rodzina i jej godność. Do cech konstytutywnych rodziny zaliczył fakt, iż jest ona naturalnym środowi-

skiem przyjscia na swiat, zycia i wzrostu osobowego. Stanowi rowniez naturalne dla czlowieka miejsce realizowania plciowosci. W wymiarze spolecznym mozna ja okreslic jako podstawowa i pierwsza spolecznosc naturalna. Naturalnym zwiazkiem, na ktorym opiera sie rodzina, jest monogamiczna i trwala wiaz miedy męzczyzna a kobieta. Stanowi ona przejaw najbardziej pierwotnej i naturalnej solidarnosci miedzyludzkiej, a zatem szkole czlowieczestwa i wlasciwych relacji spolecznych.

Rodzina ma swoja godnosc, ktora prelegent scharakteryzowal, korzystajac z opracowania tego zagadnienia dokonanego przez Mieczysława A. Krąpca OP: „Cecha osobowosci, ktora stoi u podstaw Karty Praw Rodziny, wskazuje, ze rodzina musi byc traktowana przez inne instytucje i spolecznosci zawsze jako cel, a nigdy jako srodek. Rodzina jest celem dla polityki panstwa, dla ekonomii, dla systemow edukacyjnych, a takze dla Kosciola. Tak rozumiana rodzina jest tez autonomicznym podmiotem, ktory realizuje sobie wlasciwe cele, a ktoremu naleza sie z tej racji okreslone prawa. Godnosc rodzinie przysluguje tez z tej racji, ze zostala ona powolana do rodzenia czlowieka i jego doskonalenia, ktore dotyczy jego zycia poznawczego, decyzyjnego, wolitywnego i religijnego. Zatem rodzina w sposob naturalny i najlepszy rozwija te wlasciwosci, ktore przysluguja czlowiekowi jako osobie. Dla rodziny celem jest rodzacy sie w niej czlowiek, on tez jest ostatecznym podmiotem wszelkich praw, ktore sluzą jego dobru”². W ostat-

niej czesci wystapienia prelegent scharakteryzowal tresc Karty Praw Rodziny, analizujac kolejne elementy jej struktury. Na uwage zasluguje proba uchwycenia cech praw w niej zawartych. Najwazniejszy jest ich fundamentalny charakter. Czlowiek bowiem, jako istota spoleczna, bedzie w stanie spelnic swoje najwyzsze aspiracje dopiero w owczas, gdy respektowane beda prawa rodziny. Prawa te maja rowniez charakter absolutny, co oznacza, ze nie moga byc arbitralnie przyznawane ani przez drugiego czlowieka, ani przez zadne instytucje. Trzecia ich cecha jest niezbywalnosc: rodzina nie moze sie wyrzec swoich praw, ani nikt nie moze jej ich nadać. Prawa rodziny nawzajem sie uzupeiniaja i nie stoją wobec siebie w opozycji. Ich integralnosc polega rowniez na tym, ze wynikaja z nich takze zobowiazania, a zatem istnieje scista korelacja miedy prawami a obowiazkami rodziny. Prawa te sa powszechne i uniwersalne. Wyklad ks. prof. dr. hab. Andrzeja Maryniarczyka wprowadzil wazny dla refleksji nad Kartą Praw Rodziny element teorii prawa. Karta opiera sie bowiem na zalozeniu, ze miedy prawem stanowionym a prawem naturalnym istnieje scista zaleznosc: prawo naturalne wymaga uszczegolowienia i wlasciwego zinterpretowania w postaci prawa stanowionego.

Kolejny wyklad zostal poswiecony problematyce prawa stanowionego. Autorem opracowania zatytułowanego „Reformowanie prawa rodzinnego w swietle postulatow Karty Praw Rodziny” byl prof. dr. hab. Tadeusz Smyczyński z Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk Uniwersytetu Szczecińskiego, pod jego nieobecność odczytal je dr Piotr Telusiewicz. Termin „rodzina” jest stosunkowo rzadko przywoływany w prawie polskim. Tam jednak, gdzie sie pojawia, na przyklad w artykulach 24. i 27. kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, do-

² A. Maryniarczyk SDB, *Prawa rodziny – miedy trescia prawa naturalnego a prawem stanowionym*, w: *25 lat Karty Praw Rodziny. Aktualnosc i wartosc przestania*, red. W. Wieczorek, M. Brzeziński, Polihymnia, Lublin 2008, s. 35; zob. tez: M. A. Krąpiec OP, *Spolecznosc i rodzina*, w: „Cywilizacja”, 13(2005), s. 22-34.

tyczy tak zwanej rodziny małej, czyli dwupokoleniowej, którą tworzą rodzice i ich dzieci. Wykładnia prawa rozpoznaje jednak rodzinę także w kategoriach socjologicznych, jako związek rodziców, którzy nie pozostają w związku małżeńskim, ale razem wychowują małoletnie dziecko bądź dzieci. Natomiast w rozumieniu prawa cywilnego (rodzinnego) osoby samotne, które żyją w konkubinacie, nie tworzą rodziny. Z punktu widzenia prawa rodzinę stanowią zatem osoby połączone więzią małżeńską lub więzią pochodzenia, przy czym istotne są tu relacje genetyczne. W aktach prawnych funkcjonuje termin „rodzina niepełna”, stosowany do opisanego sytuacji, gdy samotny rodzic wychowuje dziecko. Prawo rozpoznaje także pojęcie osoby bliskiej. Jest to osoba niezwiązana węzłem małżeńskim, natomiast faktycznie pozostająca w relacji pożycia na sposób małżeński. Osobie takiej przysługują również pewne specyficzne prawa.

Problematyka reformy prawa małżeńskiego została omówiona przez profesora Smyczyńskiego w nawiązaniu do postanowień Konkordatu między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską. Usankcjonowano w nim, obecne zarówno w nauczaniu Kościoła, jak i w art. 18. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, przekonanie, że małżeństwo to związek mężczyzny i kobiety. Wykładnia prawna tego zapisu odwołuje się do realizacji naturalnych praw człowieka i mimo że jest ona zgodna z nauczaniem Kościoła w tym względzie, prawo pozostaje w tym punkcie niekonfesyjne i uniwersalne. Z punktu widzenia ustawodawcy związek homoseksualny, choć nie może być powodem dyskryminacji pozostających w nim osób w życiu społecznym, jest sprzeczny z istotą małżeństwa. Państwo jest bowiem zainteresowane stabilnością stosunków społecznych opartych na stosunkach rodzinnych, a prawi-

dłowo funkcjonująca rodzina oparta na związku mężczyzny i kobiety może dostarczyć należycie przygotowanych do samodzielnego życia obywateli o zrównoważonej psychice i seksualności. Popieranie związków hedonistycznych ani też udzielanie im ulg, zwłaszcza finansowych, nie leży w interesie państwa.

Ważnym zagadnieniem, które pojawiło się podczas wykładu, było określenie pochodzenia dziecka. Za ojca dziecka urodzonego w czasie trwania małżeństwa uważany jest z zasady mąż kobiety, chyba że mężczyzna ten wystąpi o stwierdzenie braku stosunku prawnego ojcostwa. Orzeczenie takie można uzyskać po przeprowadzeniu badań genetycznych. Nowelizacja prawa zmierza w kierunku ułatwienia podjęcia takiej procedury. W kontekście częstych obecnie urodzeń dzieci poczętych w wyniku zapłodnienia *in vitro* proponuje się niedopuszczalność zaprzeczenia ojcostwa przez męża, który wyraził zgodę na zabieg wspomaganą medycznie prokreacji. W przypadku dziecka ze związku pozamałżeńskiego istnieje możliwość ustalenia ojcostwa na prośbę kobiety-matki. Sądowe ustalenie ojcostwa wchodzi w rachubę, gdy nie występuje domniemanie pochodzenia dziecka od męża matki ani nie uznano ojcostwa. Ustalenie macierzyństwa jest oczywiste i wynika z naturalnego ciągu zdarzeń: poczęcia, ciąży i urodzenia dziecka. Prawo nie określa, która kobieta jest matką. Wyłącznym tego dowodem jest akt urodzenia dziecka. Profesor Smyczyński zwrócił uwagę na szczególną sytuację, którą wprowadza dopuszczenie rozróżnienia sztucznej prokreacji, zapłodnienia homologicznego i heterologicznego oraz towarzysząca im praktyka macierzyństwa zastępczego. Wszystko to może sprawić, że ustalenie ojcostwa i macierzyństwa znacznie się skomplikuje. W prawie filiacyjnym istnieje obecnie luka, która może być przyczyną wątpliwości w tym

względnie. Stąd też w projekcie nowelizacji kodeksu rodzinno-opiekuńczego zaproponowano przepis przesadzający o macierzyństwie kobiety, która rodzi dziecko.

Symposium zakończono dyskusją, którą moderował bp prof. Andrzej Dzięga z KUL. Uczestnicy panelu, jak i audytorium debatowali na temat: „Normy prawa rodzinnego jako wyznacznik poziomu kultury prawa”. Elementem polemicznym okazało się między innymi podejście do praw człowieka, które w systemie rodzinnym nabierają pewnej specyfiki. Znaleźli się zwolennicy przekonania, iż wyodrębnianie praw dziecka, praw kobiety czy mężczyzny jest obecnie wykorzystywane przeciw rodzinie i de facto przeciw człowiekowi. Przykładem może być posługiwanie się argumentem praw kobiety w dyskusji na temat dopuszczalności aborcji. Z drugiej strony pojawiła się opinia, iż dzieci i kobiety w wielu sytuacjach – ze względu na swoją słabszą pozycję w społeczeństwie – wymagają szczególnej ochrony prawnej. Ks. dr Włodzimierz Wieczorek wskazał na aspekty moralnej odpowiedzialności polityków za stanowione prawo. Krytyce został poddany przypadek dystansowania się polityków od kategorii sumienia, dobra i zła w imię rzekomej realizacji uprawnień demokratycznego społeczeństwa. Postawa taka jest niebezpieczna zarówno dla społeczności poddanej pieczy takich polityków, jak i dla samego ustroju demokratycznego.

Koncepcja symposium oparta została na czterech elementach. Pierwszy z nich, o charakterze teologicznym i historycznym ukazywał Kartę Praw Rodziny w perspektywie nauczania Kościoła i jego pastoralnej odpowiedzialności za rodzinę jako naturalną i uniwersalną społeczność. Ze względu na konieczność ukazania fundamentu prawa stanowionego poruszony został aspekt filozoficzny. Wskazano, że prawa rodziny sytuują się między prawem naturalnym a prawem stanowionym i podkreślono konieczność ufundowania prawa stanowionego na prawie naturalnym. Ważnym dopowiedzeniem był wykład na temat nowelizacji kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, która została przygotowana i złożona w Sejmie obecnej kadencji. Symposium dopełniał wykład poświęcony projektowi zmian legislacyjnych w odniesieniu do polityki rodzinnej.

Wydaje się, iż mimo faktu, że symposium było interdyscyplinarnym namyśłem nad Kartą Praw Rodziny, udało się zachować wspólny wszystkim rozważaniom mianownik, którym była troska o współczesną polską rodzinę. Samo symposium, jak i spodziewana publikacja, która będzie zawierać teksty wykładów, przyniosą niewątpliwie korzyść pedagogiczną słuchaczom i czytelnikom i przyczynią się do bardziej dojrzałej refleksji na temat rodziny we współczesnej kulturze prawnej.